

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

BOLESŁAW MACKIEWICZ
s. p.
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł 10 stycznia 1928 r. w wieku lat 66.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 8 odbędzie się w środę 11 stycznia o godz. 4^{1/2}, po poł. do kościoła Św. Ducha. Nazajutrz 12 stycznia po nabożeństwie w tymże kościele o godz. 8 rano, odbędzie się ekspozycja zwłok na cmentarz po Bernardyński. O czym zawiadamiają pogrzebi w smutku
953
Żona, córki, zięciowie i wnuki.

Dnia 12-go stycznia b. r. w 10-tą rocznicę śmierci
ś. p. Józefa Malanowicza
odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Trójcy o godz. 9-ej rano, o czym zawiadamia
Rodzina.
956—0

Hej! ty! na szybkim koniuł gdzie pędzisz kozacz? Do firmy „OGNIWO” na ul. Ś-to Jańską 9, zakupić radjospzęt po prawdziwie niskich cenach.
956—0

Min. Moraczewski nie kandyduje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Mg. „Korespondencja Warszawska” komunikuje, że min. Moraczewski oświadczył w sposób kategoryczny, że ani do Sejmu, ani do Senatu z żadnej listy nie kandyduje.

Oświadczenie ks. E. Sapięhy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W związku z ukazaniem się w prasie spisu kandydatów, znajdujących się na liście sanacyjnej, ks. Eustachy Sapięha, który także figuruje na tej liście, złożył oświadczenie, że nikogo nie upoważnił do stawiania jego kandydatury na tej liście.

Śledztwo w sprawie porwania red. Mostowicza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Śledztwo w sprawie porwania i pobicia red. Mostowicza, które miało miejsce w październiku r. ub. nie zostało wstrzymane, jak podawały pewne pisma, lecz postępuje w bardzo szybkim tempie naprzód. Spoczywa ono w ręku sędziego śledczego 5 okręgu Sietkierskiego. Podobno zdolano wpaść na trop zbiorów, którzy uprowadzili red. Mostowicza.

Złote krzyże zasługi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dzisiejszym „Monitorze Polskim” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające członkom zarządu fabryki związków azotowych złote krzyże zasługi za prace nad organizacją fabryki.

Przybycie delegacji niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym przybywa do Polski niemiecka delegacja do rokowań handlowych z Polską z p. Harnesem na czele. Jak się okazuje, będzie zawarty między Polską a Niemcami t. zw. mały traktat handlowy. Najważniejszym szkopułem jest sprawa przerachowania stawek celnych na nową walutę.

Zjazd wojewodów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym przez cały dzień trwały obrady zjazdu wojewodów z całej Polski. Tematem obrad było ustosunkowanie się władz administracyjnych w czasie akcji wyborczej i wyborów.

Rozwój floty polskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W tych dniach wyjeżdżają do Londynu dyrektor departamentu morskigo Min. Przemysłu i Handlu Tadeusz Nosowicz i dyrektor „Żegluga polskiej” Zubel. Wyjeżdżają oni celem poczynienia szeregu zamówień.

Encyklika Ojca świętego w sprawie o jedności Kościoła.

RRYM, 10.I. (Pat.) Papież ogłosił encyklikę o jedności kościołów. Ojciec Św. ubolewa nad wysiłkami, zmierzającymi do połączenia religii prawdziwie katolickiej z innymi wyznania, oraz nad twierdzeniami, że wszystkie wyznania są dobre. Encyklika zwraca uwagę biskupów na to, że próby wprowadzania w błąd i nakazuje ostrzegać narody, że nie jest

możliwe stworzyć społeczeństwa katolickiego spośród wiernych, którzyby z całą swobodą, każdy na swój sposób mogli ujmować rzeczy wiary. Następnie encyklika zwraca uwagę na rzecz połączenia kościołów. Jedność—głosi encyklika—może być osiągnięta jedynie przez powrót desydenów na łono kościoła katolickiego.

Echa mowy min. Zaleskiego w prasie niemieckiej.

BERLIN, 10.I. (Pat.) „Berliner Tageblatt” w depeszy z Warszawy, podkreśla, że mowa ministra Zaleskiego zwróciła uwagę niezwykle uprzejmym i przyjaznym tonem w stosunku do Niemiec w porównaniu z mową zeszłoroczną, w której minister Zaleski w ostrej formie podkreślił nienaruszalność stanowiska polskiego w stosunku do granicy polsko-niemieckiej. Ta część mowy, która dotyczyła stosunków polsko-niemieckich podkreślała wprawdzie trudności porozumienia, ale nie zawierała wzmianki o tem, iż trudności te są niezycielne.

BERLIN, 10.I. (Pat.) Prawicowa i nacjonalistyczna prasa berlińska zajmuje wobec wczorajszego przemówienia ministra Zaleskiego stanowisko niezbyt przyjazne,

lecz podkreśla, że minister Zaleski oddał tylko sprawiedliwość Niemcom przyznając politykom niemieckim w ostatnim czasie tendencję pojednawczą w stosunku do Polski. „Kreuzztg” oświadcza, że porozumienie z Polską możliwe byłoby tylko wtedy, gdyby wola pojednania znalazła również wyraz po stronie polskiej. Niestety w mowie ministra Zaleskiego „Kreuzztg” tego wyrazu nie znajduje. Drugi organ nacjonalistyczny, reprezentujący poglądy kół agrarnych „Deutsche Tagesztg” kończy swe wywody następującymi słowami: Na przemówienie polskiego ministra spraw zagranicznych Niemcy mogą odpowiedzieć oświadczeniem, że jedna tylko istnieje możliwość wyrównania na stałe

polsko-niemieckich stosunków, mianowicie i zaniechanie przez Polskę walki przeciw narodowi niemieckiemu w Polsce i zgodzenie się na fakt, że w sprawie granic polsko-niemieckich ostatecznie służyć nie zostało wypowiedziane. Polska jednak daleka jest od zrozumienia tego faktu.

BERLIN 10.I. (Pat.) Zbliżona do ministra Stesemanna „Taegliche Rundschau” wyraża zadowolenie, że ministr Zaleski w mowie swej położył nacisk na konieczność wznowienia przyjaznych stosunków z Niemcami i że zadowolony jest z poprawy tych stosunków. Dziennik oświadcza dalej, że miarodajne niemieckie koła polityczne zawsze przywiązywały wagę do poprawy stosunków z Polską i nigdy nie miały zamiaru podawać w wątpliwość prawa Polski do istnienia państwowego. Organ kanclerza Rzeszy katolicka „Ger-

manja” również wita z zadowoleniem słowa polskiego ministra spraw zagranicznych o kwestji porozumienia. Najobszerniejszy komentarz do przemówienia ministra Zaleskiego podaje zarówno w depeszy swego korespondenta warszawskiego, jak i w notatkach redakcyjnych „Berliner Tageblatt”, który uważa mowę ministra za niezwykle doniosłą. Za najważniejszy zwrot w przemówieniu ministra Zaleskiego korespondent dziennika uważa wskazanie na Polskę, jako na pomost pomiędzy Wschodem i Zachodem i komentuje ten zwrot w ten sposób, iż Polska zamierza zerwać z polityką, czyniącą z Polski barjerę pomiędzy Niemcami a Rosją. Redakcja „Berliner Tageblatt” dodaje do tej depeszy swego korespondenta notatkę redakcyjną, wyrażającą radość, że polski minister spraw zagranicznych znalazł tak przyjazne słowa pod adresem Niemiec.

Wręczenie listów uwierzytelniających przez posła angielskiego.

WARSZAWA, 10.I. (Pat.) Dnia 10 stycznia o godz. 5 po południu sir William Erskine poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiej Brytanji złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających p. Poseł wygłosił następujące przemówienie: „Panie Prezydencie, przedstawiając Waszej Ekscelencji pismo, w którym król mój, łaskawy monarcha, raczył akredytować mnie, jako swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Rzeczypospolitej Polskiej pragnę wyrazić mą dumę i zadowolenie, że wybrany zostałem na to stanowisko.

Kraj nasz od samego początku swego powrotu do niezależnego bytu stanął wobec olbrzymich trudności, których należała ocenę uprzytomniały sobie powoli państwa znajdujące się w szczęśliwszych warunkach od Polski, gdzie życie musiało być odbudowane od samych podstaw. Trudności te już w pewnej mierze zostały przezwyciężone dzięki wspaniałemu patriotyzmowi i stanowczości narodu polskiego.

Moi współziomkowie śledzić będą ze wzrastającym zainteresowaniem usiłowania podejmowane w celu dalszego postępu w kraju teraz, kiedy już tak wiele zasadniczych trudności przezwyciężonych zostało. W dalszym rozwoju serdecznych stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a brytyjskim imperjum liczę z ufnością na współpracę Waszej Ekscelencji i zapewnić ją mogę, że ze swaj strony nie będę szczędził usiłowań by wierale przedstawić memu rządowi potrzeby i pragnienia Polski i przyczynić się o ile to leży w mojej mocy, do

coraz ściślejszych węzłów, opartych na wzajemnem poznaniu się i zrozumieniu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowami: Panie Ministrze, Przyjmując z rąk pańskich listy, którym Pański dostojny monarcha, J. K. M. Jerzy V uwierzytelnia Pana w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce, pragnę w pierwszym rzędzie podziękować J. K. M. za wybór w Pana osobie tak bardzo wybitnego dyplomaty.

Jest mi też specjalnie miło usłyszeć z ust przedstawiciela Wielkiej Brytanji wyrazy uznania, świadczące o zrozumieniu i zainteresowaniu sprawami Polski w pańskim kraju. Pożyczka zagraniczna, jest jednym z ważnych etapów na tej drodze, prowadzącym chęci Polski jak najściślejszej współpracy z zagranicą, w dzieło własnej i ogólnoeuropejskiej rekonstrukcji ekonomicznej i wojennej. W dziele tem, jak również i w innych naszych poczynaniach odnośnymy się zawsze z pełnem zaufaniem do życzliwości Wielkiej Brytanji, którą Pan przed chwilą zechciał podkreślić. Wierzymy też, że to jej stanowisko będzie nam pomocą w dalszej wyjątkowej pracy nad konsolidacją naszego państwa i nad ostatecznym ustaleniem trwałych stosunków pokojowych na Wschodzie Europy. To też jestem głęboko przekonany, że na tych podstawach serdecznych i przyjaznych stosunków łączące nasze oba państwa będą się w dalszym ciągu jeszcze ściślejsze. Licząc na współdziałanie pana w tej dziedzinie zapewniam pana posła, że w powierzonych panu misji spotka się pan z całym moim poparciem i moim, jak i rządu polskiego.”

Likwidacja organizacji komunistycznej.

BRZEŚĆ n/Buglem. 10.I. (Pat.) Władze bezpieczeństwa pow. Pińskiego dokonały w dniu 6 stycznia do likwidacji organizacji komunistycznej istniejącej na terenie miasta i powiatu. Aresztowano szereg wybitnych działaczy wy-

wrotowych, u których znalezione dowody rzeczowe, świadczące o ich dotychczasowej, wrogiej dla państwa działalności. Akcja ta niewątpliwie paraliżuje na czas dłuższy kreć robotę komunistyczną w powiecie Pińskim.

Prasa francuska o stanowisku Litwy.

PARYŻ, 10.I. (Pat.) Cała prasa drukuje in extenso ostatni wywiad korespondenta PAT-a z premierem Woldemarąsem. Ogólny ton krótkich komentarzy, jakimi dzienniki wywiad ten zaopatrują jest niezmiernie dla Woldemarasa, którego oskarżają o sztuczne podtrzymywanie napięcia w stosunkach polsko-litewskich, mogącego doprowadzić do starcia zbrojnego. „Temps” konstatuje, że premier litewski ma dziwną koncepcję w sprawie wznowienia normalnych stosunków pomiędzy Polską i Litwą po zniesieniu stanu wojennego pomiędzy nimi. Uzależnia on powrót do normalnych stosunków od warunków, które, o ileby strona litewska nie miała od nich odstąpić, uczyniłoby zbliżenie pomiędzy Warszawą i Kownem rzeczą zupełnie niemożliwą. Oświadczenie Woldemarasa, że Litwa zgodzi się przyjąć posła polskiego jedynie w Wilnie oznacza, iż Litwa zgodzi się na ustalenie stosunków dyplomatycznych z Polską tylko w razie ustąpienia jej przez Polskę Wilna. Jest to warunek nie do urzeczywistnienia.

Premier litewski mógł się przekonać w Genewie, że nigdzie w Europie nie znajdzie poparcia dla polityki otwarcie lub skrycie wrogiej Polsce i że nikt nie jest skłonny dopuścić do naruszenia pokoju w związku ze sprawą wileńską. Chyba tylko w Moskwie—pisze dalej dziennik—mógłby znaleźć Woldemarasa zachętę do sprzeciwiania się szczeremu porozumieniu Polski i Litwy. Lecz naród, który zawiązcza niepodległość mocarstwom zachodnim i który chce z godnością z niej korzystać, nie powinien chyba szukać oparcia na zgnieł desce, jaką jest Rosja bolszewicka. „Journal des Débats” zamieszcza komentarz Augusta Gauvin, który oświadcza, że Woldemaras kpi sobie w dalszym ciągu z ludzi. Nie zważając na nadzwyczaj jasne postawienie kwestji przez ministra Zaleskiego w Jego expose z dnia 7 grudnia premier Woldemaras neguje wszystkie oficjalne decyzje. Po ostatnim oświadczeniu Jego, uczynionem wobec korespondenta PAT-a, że Litwa w polityce swej nie opiera się ani na argu-

mentach historycznych, ani też na argumentach prawnych, lecz kierować się będzie „interese państwowym”, nie pozostaje nic innego, jak zadać mu pytanie: czy Litwa przy obecnym swym rządzie może pozostać członkiem Ligi Narodów. Każdy bowiem członek Ligi Narodów obowiązany jest stosować się do zasad prawnych, uznanych, przez Ligę. Woldemaras, oświadcza, że hołduje nie prawu, lecz interesowi państwa, stawia siebie po za wszelkimi zrzeszeniem międzynarodowym opartem na prawie. Wobec powyższego jedynym rozwiązaniem sytuacji jest albo wystąpienie Litwy z Ligi Narodów, albo też ustąpienie Woldemarasa z rządu. To ostatnie pogodziłoby obie zwalczające się strony, gdyż prawdziwy interes państwowy Litwy wymaga, by jak najprędzej przestał istnieć stan rzeczy, który stwarza konflikt pomiędzy nią, a wszystkimi państwami cywilizowanymi.

PARYŻ, 10.I. (Pat.) Prasa oma-

Budżet litewski na 1928 rok.

KOWNO, 10.I. (Pat.) Urzędowo „Lietuva” zamieszcza wiadomość pochodzącą od dyrektora departamentu Ministerstwa Skarbu w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1928, którego opracowanie jest na ukończeniu. Preliminarz przewiduje sumę 250 milionów litów tytułem wpływów skarbowych przy czym wpływy przewidziane przez Ministerstwo Skarbu wynoszą około 150 milionów litów. Preliminarz przewiduje wzrost wpływów z urzędów celnych o 3 miliony, z tytułu opodatkowania nieruchomości w mia-

steczkach o jeden milion. Monopol spirytusowy ma dostarczyć, jak w roku ubiegłym 40 milionów. Znaczny wzrost wpływów przewidywany jest w Ministerstwie Rolnictwa, a mianowicie z 25.000.000 w rub. do 31.340.000. Na zwiększenie się tych dochodów wpływ nie przedewszystkiem spłata długów zadłużonych przez kolonistów. Nadto przewidziane jest zwiększenie dochodów ze sprzedaży lasów. Pozycja dochodów Ministerstwa Komunikacji wynosi 52 miliony litów.

Afera szpiegowska.

PRAGA, 10.I. (Pat.) „Lidova Noviny” podają, że w Pelicka zaaresztowany został osobnik pedagoga się za dr. Labanyi, Węgra. Usiłował on osiąść plan znajdującą się w tem mieście fabryki amunicji oraz pewne dokumenty dotyczące zarządzeń na wypadek mobilizacji. Uczynił on kapitanowi Liska, pracującemu we wzmiankowanej fabryce propozycję sprze-

dania odnośnych dokumentów. Kapitan Liska udeł, że godzi się na propozycję Labanyi i dostarczył mu dokumentów. Labanyi zapłacił przyrzeczoną sumę i ukrył papiery w bochenku chleba. W następstwie powyższego został zaaresztowany przez żandarmerję i oddany do sądu w Policka.

Ostatnia przed wyborami sesja parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 10.I. (Pat.) Izba Deputowanych i Senat zebrały się na ostatnią sesję przed wyborami. Przy otwarciu obrad wygłosił przemówienie deputowany najstarszy wiekiem wyrażając nadzieję, na pomyślność rozpoczęcia nowego roku oraz składając rządowi wyrazy znan-

nia w związku z dokonaniem dzieła uzdrowienia finansowego oraz z żywym współdziałaniem rządu w akcji, zmierzającej do zapewnienia pokoju światowego. Obrady senatu odcroczone zostały do czwartku. Na stanowisko przewodniczącego Izby obrany został Bouisson.

Rząd francuski zamierza zaaresztować deputowanych komunistycznych.

PARYŻ, 10.I. (Pat.) Agencja Havasa donosi, że rząd czeka na ostateczną utworzenie przyjdym Izby, aby oficjalnie zawiadomić Izbę Deputowanych o swym zamierze sresztowania pięciu deputowanych komunistycznych. W konsekwencji przeto rząd złoży Izbie odpowiedź pisemną dopiero we czwartek. Pięciu deputowanych komunistycznych, wchodzących w dany wypadku w grę, postanowiło jakoby wziąć udział w popołudniowym posiedzeniu Izby zaraz po otwarciu sesji. We

wczesnych godzinach południowych w prefekturze policji odbyła się nader ważna konferencja. PARYŻ, 10.I. (Pat.) Agencja Havasa dowiaduje się, że rząd trwa w zamierze zaaresztowania deputowanych komunistycznych i złoży w tej sprawie odpowiednie oświadczenie w Izbie Deputowanych. Jeśli przedstawiony zostanie wniosek o powzięcie uchwały w tej sprawie, to rząd postawi to, jako kwestję zaufania.

Pokojowa akcja Ameryki.

TOKIO, 10.I. (Pat.) Ambasador Stanów Zjedn. zakomunikował oficjalnie ministerstwu spraw zagranicznych propozycję Kelloga w sprawie zawarcia traktatu o zrzeczeniu się wojny. Stanowisko Japonji w tej sprawie nie jest jeszcze w chwili obecnej ustalone, jak-

kolwiek istnieje powszechne przekonanie, że, z pewnymi zastrzeżeniami, wypowie się ona za wielostronnym traktatem zwróconym przeciwko wojnie, pragnie bowiem szczerze zmniejszenia wydatków na cele wojskowe oraz na flotę.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Wileński Wojewódzki Sekretarjat Z. L. N. zawiadamia p. p. członków i sympatyków o następujących zebraniach w kolach dzielnicowych:
1) Nowy Świat w czwartek o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu przy ul. Sniegowej Nr. 20.
2) Nowe Zabudowanie w czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Legjonej Nr. 26.
3) Zarzecze we czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Polockiej Nr. 1.
4) Antokół w czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy

ul. Antokelskiej Nr 33 (obok cukierki Irena).

5) Zwierzyniec w czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Moniuszki Nr 32.

6) Popławy w czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu róg Bobrujskiej i Subecz.

7) Snipiszki w czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Lwowskiej 7.

8) Nowe Miasto w czwartek o godzinie 7 wiecz. w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 13 m. 1 (wejście z ulicy).

Sekretarjat prosi pp. członków i sympatyków o konieczne przybycie. Na porządku dziennym wyłącznie sprawa spisów wyborców do Sejmu i Senatu.

OPTYMIZM.

Optymizm jest niewątpliwie bardzo miłą cechą charakteru — nie zawsze jest on jednak pożądanym u polityków, których pierwszym obowiązkiem jest trzeźwa ocena sytuacji.

Jeżeli spojrzymy na świat przez różowe szkło — świat się od tego bynajmniej nie zmieni, pozostanie on takim jakim był, tylko nam się ukaże cały w blaskach różanych skąpany.

Optymizm jest jedną z charakterystycznych cech naszych rządów tymczasowych. Nie wstydzą się panowie, dzierżący dziś u nas ster władzy, dobrze się z tym czują, atoli optymizm ich zmienia, atoli jest w stanie znieść rzeczywistość, często wcale nie wesołą, która brzemieniem swym spada na szerokie masy zwyczajnych obywateli.

Niedawno p. minister handlu starał się nas przekonać, że drożyzna, o której się tyle mówi, jest właściwie fikcją — najwyższą można mówić o pewnej nierówności cen w poszczególnych dzielnicach i miastach, czemu w przyszłości da się zaradzić.

Nierówność cen spowodowaną drożyzną zaś swoją; potwierdza to rządowa statystyka, która wykazuje bez mała 50-cio procentowy wzrost kosztów utrzymania, powierzył to nam zresztą bez pomocy statystyki każdy robotnik, rzemieślnik, urzędnik, zmuszony z dnia na dzień niemal uszczuplać sobie, swą rodzinę, dzieciom skromną rację chleba powszedniego. Że pewne sąsiady sanacyjne nie odczuwają drożyzny to niczego jeszcze nie dowodzi, że w Warszawie procent od rachunków restauracyjnych w noc sylwestrową wyniósł 600 tys. złotych, to nie świadczy bynajmniej o ogólnym dobrobytku, tylko o nienormalnych stosunkach, które u nas zapanowały. W Rosji sowieckiej, owym rajem „równości” socjalistycznej, gdzie miedza popycha do ludoczerstwa, a śmierz głoda co roku zbiera obfite plony — stoły komisarzów uginają się pod ciężarem kawiorów astrachajskich i innych smakolików, szampan płynie strumieniami.

Szczytem optymizmu należy też nazwać mowę p. ministra Zaleskiego, wygłoszoną na bankiecie Towarzystwa Badań Zagadnień Międzynarodowych, którą podaliśmy w obszernym telegraficznym streszczeniu w nrze wczorajszym pisma naszego.

Za pewnego rodzaju „miare polityki zagranicznej” uważa p. min. Zaleski nasz sławny wniosek genewski potępiający wojnę. Istotnie może on służyć za pewną „miarę” ale bodejże tylko naszej... naiwności. Dyplomacja nasza, może wbrew własnej woli i wiedzy, odegrała rolę biernego narzędzia w ręku pewnego wielkiego mocarstwa, gdy zaś potrzeba minęła, wniosek poszedł „pod sukno”, zaś wniosekodawca „podzielil los owego murzyna z tragedji Schillera „Fiesko”.

W sprawie litewskiej zapewnia p. min. Zaleski, żeśmy wypełnili z Genewy to, cośmy otrzymać się

Z LITWY.

Walka Woldemarasa z socjalną demokracją.

Korespondent kowieński „Rigische Rundschau” donosi z Kowna: W tych dniach w pow. Poniewieżskim i w innych miejscowościach na prowincji zamknięte zostały organizacje socjalno-demokratyczne, a w tym również związki zawodowe.

Centralny Komitet partji socjalno-demokratycznej zamierza wnieść uzasadnioną skargę przeciwko zamknięciu oddziałów partji na prowincji.

W pow. Birżańskim wśród tamtejszych socjalnych demokratów przeprowadzone liczne aresztowania. Pomiędzy innymi aresztowany został student Pilotas, który swego czasu był sekretarzem kongresu emigrantów litewskich w Rydze. Aresztowanie oskarżeni są o rozpowszechnianie literatury Płeczkałisa nielegalnie przewożonej do Litwy.

Dekret prasowy w Sądzie Najwyższym.

Z Warszawy donoszą: Sprawa mocy obowiązującej dekretu prasowego obowiązuje wkrótce eplieg przed sądem najwyższym.

Redakcja pewnego dziennika prowincjonalnego skazana została na mocy dekretu prasowego na 100 zł. grzywny za nieumieszczenie we właściwym czasie sprostowania. Skazany redaktor zaapelował, a obrońca powołał się w apelacji na fakt, że dekret prasowy, jako uchylony przez Sejm, nie obowiązuje. W drugiej instancji zatwierdzono jednakże wyrok skazujący.

Obrońca wniósł kasację do sądu najwyższego w Warszawie. Sędziowie tego sądu, w których rękach znalazła się kasacja, uznali słusznie, że spór prawny o to, czy obowiązują dekrety prasowe,

ma znaczenie zasadnicze i pierwszorzędne.

Rozumując doniosłość decyzji, jaką ma powziąć, zwykły komplet sądu najwyższego postanowił wstrzymać się z wydaniem wyroku i sprawę rozpatrzeć w pełnym komplecie wszystkich sędziów Izby 2-giej.

Zebrał się więc sędziowie w tym obszerniejszym komplecie i po dłuższej dyskusji uznali, że wobec wyjątkowej wagi zagadnienia prawniczego, powinien zebrać się pełny komplet wszystkich izb sądu najwyższego, ponieważ decyzja dotyczy wszystkich trzech dawnych zaborów.

W najbliższym czasie zbiorą się więc sędziowie sądu najwyższego w tym wyjątkowym komplecie i radzić będą nad tą kwestją, mającą tak zasadnicze znaczenie.

Zgon Antoniego Osuchowskiego.

W poniedziałek 9 b. m. zmarła w Warszawie jedna z najbardziej znanych w mieście postaci i razem z Henrykiem Sienkiewiczem zajmujący w czasie wojny stanowisko Jarmużnika Polski, działacz narodowy Antoni Osuchowski.

Urodzony w r. 1849 w Paryżu, jako syn emigranta, ukończył gimnazjum w Warszawie, wstąpił w r. 1866 do Szkoły Główniej, poczem ukończył ją w roku 1870, już jako uniwersytecki warszawski. Początkowo był patronem trybunału, a od reformy r. 1876 adwokatem przysięgłym. W r. 1887 przedwziął pruskim komisji ko-

lonizacyjnej w Poznaniu, biorąc udział w akcji obronnej tamtejszego Banku Ziemińskiego. Zaimował się losem Polaków na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, gdzie tworzył szkolnictwo polskie.

W lipcu r. 1906 powołany został na pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, biorąc równocześnie czynny i wielce ruchliwy udział w licznych organizacjach społecznych, jak w Kasie pomocy naukowej im. Karola Mirowskiego, w Warszawskim Towarzystwie Przeciwważniczym i innych. Był skarbnikiem kapituły orderu „Orła Białego”.

spodziewał” — być może, ale w takim razie p. min. Zaleski w dość mocno agresywnie wzmianki, nasze w stosunku do Związku Socjalistycznego.”

Ze Polska w stosunku do Rosji nie żywi zamiarów agresywnych o tem już nieraz się mówiło, nie ma w tem zresztą specjalnej zasługi rządu obecnego i p. ministra spraw zagranicznych. Zasługą jego i dyplomacji naszej byłoby dopiero, gdyby Rosja sowiecka w stosunku do Polski zaniechała wszelkich zamiarów agresywnych i wtrącała się do naszych spraw wewnętrznych.

Tymczasem w tym samym numerze „Dziennika”, w którym zamieściliśmy mowę p. min. Zaleskiego, znajduje się wiadomość o niesłychanie prowokacyjnym wystąpieniu przewodniczącego białoruskiego „Cika”, grożącego nam interwencji z powodu procesu Hromady.

Jakże na to myśli zareagować p. min. Zaleski? Czy i w tym wypadku zachowa swój nieczem nieporuszony optymizm? Życzymy mu tego najszybciej — byle nie kosztem sprawy narodowej i godności.

nie, oraz który w słowie i czynnie niedowładnie stwierdza to swoje podwójne obywatelstwo (ogólnopolskie i danego miasta). Gdy się kształcił w Krakowie, lub mieszkając przez czas dłuższy w Warszawie, nie czuł się tam obcy ani trochę, jak i tu w Wilnie, czy z obcy Polacy z nad Wisły, nie z nad Warty. Oni tu są u siebie w domu, jeno w innej izbie, i tyle!

Aż dwa artykuły napisane ostatnio na temat i pod tytułem „My i oni”. Co to za dziwny podział? Mnie się zdaje, że „my”, to ci wszyscy, z którymi mogę się porozumieć, zaś „oni”, to tamci, z którymi się dogadać nie sposób. Bo cóż to jest wreszcie owa „tutejszość”? Pp. Masłowska i Bulhak za zasadniczą cechę ludzi „tutejszych” uważają „śmiałość, wstydlivość”. Czy np. Piłsudski, niewątpliwie człowiek „tutejszy”, jest „nieśmiały”, a p. Jankowski lub p. Romer-Ostychowski — to ludzie wstydliwi? Albo dlaczego znów ludzie tutejsi mają nie być szczególnie drodzy?

Prawda, że każdy obywatel polski jest mi w pewnej mierze bliższy, ale polski człowiek z Poznania czy Krakowa n. p. jest mi stokrój bliższy, niż Białorusin z pod Wilna czy Żyd z naszej

Ks. Radziwiłł z wizytą u rabina.

Pod powyższym tytułem żydowski Nasz Przegląd podaje następującą wiadomość:

„Najstarszy wiekiem rabin w Warszawie Perelmuter zwrócił się do księcia Radziwiłła z prośbą, że pragnie go odwiedzić celem omówienia z nim pewnej sprawy.

W odpowiedzi ks. Radziwiłł zaznaczył, że pragnie pierwszy złożyć wizytę rabinowi. To też wczoraj ks. Radziwiłł odwiedził rabina Perelmutera w jego mieszkaniu i odbył z nim godzinną rozmowę. Temat rozmowy był poufny. Jak donoszą nie jest to sprawa polityczna, ani wyborcza. Na pamiatkę odwiedzin rabin

Perelmuter obdarzył Radziwiłła swoją fotografią.

Wizyta rabina Perelmutra u ks. Radziwiłła nastąpi w najbliższej przyszłości”.

Książę Janusz Radziwiłł jest, jak wiadomo, przywódcę pewnego odłamu konserwatystów.

Przed kilku dniami wileński organ konserwatystów „Słowo” donosił, że ks. Radziwiłł był z wizytą w Białymostku.

Wiadomości te ze strony urzędowej zaprzeczono.

Obecnie „Słowo” może się pocieszyć — bo wycieczka ks. Radziwiłła u rabina chyba nikt nie zaprzeczy.

RUCH WYBORCZY.

Informacje w sprawach wyborczych

Wszelkich informacji w sprawach wyborczych udziela codziennie od godz. 11—1 ej aż do godz. 5—7 ej Sekretarjat Zjedn. Staw. Katołicki — ul. Metropolitalna 1 (Katołicki Dom Ludowy).

Ruch wyborczy.

Sekretarjat Wejwodzkiego Związku Ludowo-Narodowego w Wilnie ul. Dominikańska 4 (Redakcja „Dziennika Wileńskiego”) udziela informacji w sprawie spisów wyborców do Sejmu i Senatu, oraz ułatwia przeprowadzenie reklamacyj przepuszczonych w spisach

Sekretarjat czynny codziennie od godz. 9 ej rano do 5 ej popołudnia.

Jeszcze w sprawie ogłoszenia adresów biur wyborczych

Przed paru dniami zwróciłmy uwagę na konieczność ogłoszenia na każdym domu ogłoszeń wskazujących do jakiego obwodu wyborczego dany dom należy i gdzie mieści biuro tego obwodu oraz w jakich godzinach jest czynne.

System taki jest praktyczny w wszystkich większych miastach Polski, a i u nas był stosowany podczas wyborów do rady miejskiej.

Głos nasz pozostał bez echa, a tymczasem czas płynie i termin sprawdzania list wyborczych zbliża się ku końcowi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że szerokie masy ludności nie orientują się w dość skomplikowanych tablicach podziału miasta na obwody. Władze odnośne jednak nie robią w tym kierunku, żeby orientację ułatwić.

Czy nie jest to skutek wpływu czynników, którym zależy na pozbawieniu prawa głosu pewnej części ludności?

Niedokładności list wyborczych.

Ruch przy sprawdzaniu list w komisjach wyborczych w Wilnie w dalszym ciągu jest minimalny. W toku rozpatrywania zgłaszanych reklamacyj, okazuje się, że spisy wyborców sporządzone są niedokładnie. Do jakich części oszczędności przy spisach senackich, pominięciu daty zameldowania osoby w danym okręgu.

Przyznajemy, że przy głosowaniu do Senatu wymagane jest zamieszkanie w danym okręgu przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw”. Z powyższego wynika, że w Wilnie do Senatu głosować może tylko ten, kto mając lat 30 zamieszkał w Wilnie już dnia 5 grudnia 1926 r. Data zameldowania gra więc tu rolę decydującą i komisje wyborcze musimy są obecnie dokonywać za pośrednictwem policji i

rządów odpowiednich sprawdzać w księgach ludności.

W spisach wyborców do Sejmu pominięto przy układaniu list kwestię dokładnej daty urodzenia, a ponieważ wyborca musi mieć lat 21 skończonych, przeto głosować mogą wszyscy urodzeni przed 5 grudnia 1906 r. Na listach zaś w odpowiedniej rubryce wpisano tylko 1906. Obecnie komisje muszą dane te uzupełnić w drodze przewlekłej procedury reklamacyjnej, połączonej zawiadomieniem zagrożonych wykreśleniem z listy wyborców.

Ustalenie listy kandydatów do Sejmu.

Komitet wyborczy P. P. S. w Wilnie ułożył listę kandydatów do Sejmu. Listę sporządzono w następującej kolejności: 1) Pławski, 2) Czyż, 3) Ehrenkreutz, 4) Stajewski, 5) Dobrzański, 6) Zalewski i 7) Jakubini.

Zabezpieczenie wyborów

Władze bezpieczeństwa wydały okólnik do wszystkich podległych sobie organów, który zawiera szereg zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia w okresie przedwyborczym jakiegokolwiek wystąpienia bojówek partyjnych, mogących zakłócić normalny przebieg wyborów. Funkcjonariusze policji państwowej mają być pouczeni o obowiązujących przepisach w sprawie urzędowania wieców i zgromadzeń wyborczych. Szczególna uwaga ma być zwrócona na to, by wrogie państwu elementy nie wykorzystywały okresu wyborczego dla swej agitacji.

Fatalny podział powiatu na obwody wyborcze.

Podział powiatu Wołyńskiego na obwody wyborcze został wykonany fatalnie. Skutkiem tego niektóre osiedla znalazły się od biur wyborczych w odległości 10 i więcej km.

Tak naprzykład włościanie wsi Ponizle, w której ulokowano biuro wyborcze, zostali przydzieleni do innego obwodu w Michałowie, które jest odległe o 8 km. Jednocześnie z tem wieś Burniki, znajdująca się w odległości 1 km. od Michałowa, została przydzielona do komisji wyborczej odległej o 12 km.

Zebrań agitatorów wiejskich.

Wczoraj w Wilnie odbył się zjazd instruktorów wyborczych „związku rolników włościan”. Obradom przewodniczył H. Jasiński. Zjazd został zwołany celem ujednolicenia sposobu prowadzenia agitacji przedwyborczej. Po obradach wszystkim agitatorom rozdane zostały celem kolportowania ulotki i broszury. Na uwagę zasługuje fakt, iż niektórzy z przybyłych na zjazd agitatorów, skrzybili się na apatję wśród wyborców i nieufności wobec agitatorów wiejskich. Objaw ten można zauważyć szczególnie w powiecie Wileńsko-Trockim.

Zakłady Ogrodnicze

C. Ulrich

założ. 1805 r. w Warszawie, Sp. Akc. Centrala—Ceglana 11, tel 9—25 zawiadamiają, że wyszedł z druku

Cennik Nasion na rok 1928

i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie. 507—0

Niechęć ta potęgowana jest nieparlamentarną i ostrą walką partyjną, jaką toczą między sobą na terenie powiatów agitatorzy wspomnianego „związku z kolebami swoimi ze „związku drobnych rolników”.

Wyjazd arc. Teodozjusza.

Kierownik wileńskiego eparchji prawosławnej arc. Teodozjusz w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, celem wzięcia udziału w obradach zjazdu biskupów prawosławnych, na którym mają zapasać ważne uchwały w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu i Senatu.

Żydzi interesują się listami wyborców.

Poszczególne organizacje żydowskie w Wilnie od kilku dni za pośrednictwem specjalnie wysłanych kontrolerów, przeprowadzają sprawdzanie list wyborców, interesując się w piarwszym rzędzie, czy członkowie danej organizacji zostali wpisani na listy.

Mandat poselski za 3 tys. złotych.

Poszczególne organizacje żydowskie, wchodzące w skład utworzonego „bloku mniejszości narodowych”, postanowili żądać od przyszłego kandydata żydowskiego, którego nazwisko zostanie umieszczone na pierwszym miejscu listy kandydatów do Sejmu, uiszczenie opłaty „poselskiej” w kwocie 3 tys. złotych. Podobne w związku z tą uchwałą Komitet wyborczy bloku otrzymał 14 ofert ze zgodą wyśłania po 3, a nawet po 6 tysięcy.

Rada Miejska

Dopełnienie Komisji Wyborczych.

Kłopotliwa dopełnienie nazwisk Obwodowych 58 „Komisji Wyborczych” w Wilnie, zajęło całe posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 10 bm. a to z powodu zrzeczenia się zaszczytnych mandatów przez szereg osób, lub też zasadniczego przyjęcia mandatów do komisji, ale do innej, niż to było rozplakatowane przez „przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Wilnie” p. Władysława Dmochowskiego. Ogółem zrzekło się 18 członków i 13 zastępców, a zażądało przeniesienia 6 członków i 8 zastępców. Jak uzupełnić wymagany skład komisji, było zadaniem wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej, zwołanego z tym jednym tylko punktem porządku dziennego.

Zaznaczyć należy, że w przeddzień prezydent Foljewski zwołał nie doszło do obrad, gdyż przyszedł „tytuł p. Jan Piłsudski i dwóch radnych”. Nie było większe zainteresowanie okazali pp. radni dla plenarnego posiedzenia. O godz. 8 min. 45 prez. Foljewski otwiera posiedzenie przy zaledwie wystarczającym quorum dwudziestu kilku radnych. Po krótkiej wymianie zdań, udaje się na naradę Konwentu Seniorów, poczem starszyzna klubów przystępuje do podania zastępczych nazwisk. Ogłoszenie ich nie spotyka się z sprzeciwem, wobec tego przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 9 min. 40, które ze względu na swoją krótkość i harmonję będzie chyba rekordem.

Burza w szklance wody

Biada ci, żeś jest wnikliwym, biada. Bo o tem prawie, co z nami się rodzi. Nawet pytania nikt sobie nie zadaje. Goetbe.

W ostatnich dniach w Wilnie wrzała burza, ot, taka przysłowio-wa burza w szklance wody.

Zdarzyło się, iż młody i prawdziwie utalentowany poeta, Teodosz Łopalewski, wystąpił w „Reducie” sztukę p. t. „Betlejem Ostrobromskie”, rzecz o szczyrych walorach artystycznych, szczególnie w dziedzinie wzruszeń religijnych, które autorowi nie są obce, i które potrafi niezgorzej wypowiedzieć. Ze sztuka posiada pewne braki, tak w budowie, jak też w kolorycie — tego nikt nie przeczy, aczkolwiek jest to dzieło niewątpliwego talentu. Powstała jednak polemika, artykuły, dyskusje i t. d. — niestety, nie wolne od pewnych niewłaściwości z tej i z drugiej strony.

Nie wchodząc jednak w całość sztuki, chciałbym zwrócić uwagę tylko na jej niektóre momenty.

Dwa zasługują na bliższą uwagę. Przedewszystkiem więc okoliczność niewileńskiego pochodzenia autora. Niżej podpisany, którego aktualnej „tutejszości” nikt chyba kwestjonować nie będzie, ma pewne wątpliwości co do słuszności pertrykularnego patriotyzmu wileńskiego. Kto ma prawo do tytułu „wilaniana”? Ileż to lat mamy czekać, aż się towar świeży, jak figa ucukruje, jak tytuł użyży? Wilanianinem jest każdy, kto się za wilaniana uważa, tak jak nimi byli bracia Świecicy n. p. (rodem z Poznańskiego), Lelewel (z Niemców z Prus Wschodnich), Jeżowski (z Ukrainy), obaj Słowacy, a wreszcie Frankowie (z Wiednia), Capelli (z Florencji), Grodeck (z Gdańska), Szpitznigel (ze Szwabji), wreszcie Rustem, rodem z Konstantynopola, z ojca Ormianin, a z matki Francuzki i t. d. i t. d.; żeby tylko jedną epokę poruszyć. Żadne inne miasto polskie nie uważa za „gością” (jak się niefortunnie wyraziła jedna z wileńskich literatek, znana zresztą ze swej dewolwury)—kogoś, kto stałe mieszka w danym mieście, jest obywatel polskim formalnie i faktycznie,

nie, oraz który w słowie i czynnie niedowładnie stwierdza to swoje podwójne obywatelstwo (ogólnopolskie i danego miasta). Gdy się kształcił w Krakowie, lub mieszkając przez czas dłuższy w Warszawie, nie czuł się tam obcy ani trochę, jak i tu w Wilnie, czy z obcy Polacy z nad Wisły, nie z nad Warty. Oni tu są u siebie w domu, jeno w innej izbie, i tyle!

Aż dwa artykuły napisane ostatnio na temat i pod tytułem „My i oni”. Co to za dziwny podział? Mnie się zdaje, że „my”, to ci wszyscy, z którymi mogę się porozumieć, zaś „oni”, to tamci, z którymi się dogadać nie sposób. Bo cóż to jest wreszcie owa „tutejszość”? Pp. Masłowska i Bulhak za zasadniczą cechę ludzi „tutejszych” uważają „śmiałość, wstydlivość”. Czy np. Piłsudski, niewątpliwie człowiek „tutejszy”, jest „nieśmiały”, a p. Jankowski lub p. Romer-Ostychowski — to ludzie wstydliwi? Albo dlaczego znów ludzie tutejsi mają nie być szczególnie drodzy?

Prawda, że każdy obywatel polski jest mi w pewnej mierze bliższy, ale polski człowiek z Poznania czy Krakowa n. p. jest mi stokrój bliższy, niż Białorusin z pod Wilna czy Żyd z naszej

Szklanej ulicy, i nie dlatego tylko, że mój ród pochodzi z Wielkopolski, ale dlatego, że jestem Polakiem, a śmieć nazywać siebie także Wszachpolakiem, bo nic co polskie nie jest mi obce, bo „in his, quae patriae meae sunt, oportet me esse”. A mam pewność, że podobnie rozumuje 95 procent Polaków wileńskich!

Ale u pozostałych pięciu procent wyrobiła się szczególna parafjańska moda. „Niezysty” wilanianin. A cóż to za osobliwy przywilej ta „czysta” wileńskość? Czy to n. p. konieczność mamy czuć pietety dla Józefowickiego żargonu Wileńskich Józefowicki? „Ta woka, ta piec, ci słyszałeś!” Toć to nie jest żaden ludowy dialekt, ale mowa fatalnie popsuta, mieszanina polszczyzny, białoruszczyzny i poprostu języka rosyjskiego, który to szluzisty i potworny produkt niechlujstwa tutejszego trzeba zwalczyć jaknajprędzej. Parę słów ciekawych ze staropolszczyzny, które się tu zachowały dziwnym trafem, utrzymajmy i owszem, ale tego znajdziemy się kilka wyrazów, nie więcej.

Ze jednak Łopalewski tego tytułu żargonu do swej sztuki nie wprowadził — więc odrazu: nie nazeł Apagel! Ależ bardzo dobrze pan zroił, właśnie tak,

jak należało, acz dla pewnych wilanin nawet śmieci wymiętać nie trzeba, bo to „regionalne”!

A teraz inna sprawa. Młody talent poetycki, to cenna bardzo roślina ciepłarnia, która trzeba z wielką starannością chronić. Można i nawet trzeba sąd wydawać, a sąd ten winien zwracać uwagę także na braki artystyczne, w każdym razie uznać, że to prawda; ale czynić to należy z wielkim poczuciem odpowiedzialności, bo nie łatwiejszego, jak taki talent złamać, a w każdym razie urazić i rozgorzyczyć. Ileż to takich dojrzałych zapowiadających się talentów zbniżono, o czem nikt już dziś nie pamięta, a ileż to się nacliepieli z racji niesumiennej i bazwzględnej krytyki tacy Słowacy, Fiedrowie, Norwidowie, a b z innej dziedziny Kurzawa lub Podkowiński! Oczywiście, Łopalewski swym talentem im jeszcze nie dorównał i może nigdy nie dorówna, ale jeśli choćby przez lat jeszcze tworzył jego literacka miała się rozwijać z tym samym rozpadem co dotąd, to samje on niewątpliwie miejsce w polskiej literaturze, miejsce poważniejsze, niż wszyscy jego oponenci, zucielierem. Piszę to z całym poczuciem odpowiedzialności: za każde słowo,—i wiem, że zupeł-

nie tak samo sądzą najwybitniejsi w Wilnie historycy literatury.

A tymczasem! Atak koncentryczny przypuszczony do młodego poety obfitał w takie brutalne i niesmaczne momenty, że tylko charakter pisma, które je zamieściło, może je usprawiedliwiać. Siuszenie zresztą to prawo zdobyto w Wilnie tytuł „magna plieca wilanensis” (wielki kołtan wilaniski), a jego redaktor ma ustaloną sławę „enfant terrible” prasy wileńskiej.

Ale miejmy nadzieję, że nawet pismo to przestanie używać różnych „przedzastudków” rosyjskich, porzuci swych „unizonych i oskarblonych”, przestanie mówić „poka dni temu” i określać wysokość portretu Batorego w „rost człowieka” (wszystko to perłki językowe, wyjęte z tego pisma). Tymczasem jednak powtórzmy ze Słowackim: „pomyśl na my trzeb przyszytych ludzi, tych Cezarów, którym każdy dawny naród kładł pod nogi kamień, glebę, męczenników pełną chwałę, swój interes i prywatę — to my święci, to my młodzi jutrzankami i błyskaniem „Charonowej twojej łodzi, pełnej trupów — wprostek Stanisław Cwiwitski.

Listy wyborców wyłożone są do przejrzania w Obwodowych Komisjach Wyborczych.

Sprawdzajcie, czy nazwiska wasze są umieszczone na listach i czy są umieszczone bez błędu.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

O chór katedralny. Transmisje przez radio bazylikańskie niedzielnych z Bazyliki wileńskiej, umożliwiająca słuchanie ich nie tylko w całej Wileńszczyźnie, lecz także daleko po za jej granicami, nakłada na Wilno pewne obowiązki.

Muzyka podczas tych nabożeństw powinna stać na tak wysokim poziomie, by Wilno nie było zmuszone wstydzić się, gdy radjoduchowcy poczną czynić porównania z muzyką w katedrach poznańskich i katowickich. Organu możemy być pewni. Ten nie zawiedzie. Mamy w Bazylice doskonały instrument, który znajduje się w wykwalifikowanych rękach p. Kallnowskiego. Ale chcielibyśmy pozostawić jeszcze bardzo dużo do życzenia zarówno pod względem wyszkolenia, jak i liczebności. Potrzebny jest dopływ sił nowych, nie tylko obdarzonych głosami, lecz także zrozumieniem powagi zadania i ochotą do pracy. Nie zbraknie ich chyba w Wilnie. Nie może zbraknąć! Kto czuje się na siłach niech spiesz się do p. Kallnowskiego i załatwienie się na listę chóru. Była prędko, bo już jedna transmisja odbyła się w zeszłą niedzielę.

Z miasta.

Potrzeba pałacu sztuki w Wilnie. Od niedzieli jak wiadomo gości w Wilnie „Ruchoma Wystawa Obrazów w warszawskich artystów malarzy”. Przystąpiła ona w niewielkiej salce odczytowej „Lutni”, gdzie naturalnie nie ma mowy o odpowiednim rozmieszczeniu eksponatów, ani co do światła, ani miejsca niezbędnego dla rozwieszenia 80 obrazów w takiej odległości, aby wrażenia wzrokowe nie zlewały się w jedno. Już to pod tym względem w życiu artystycznym Wilna jest luka, która powinna być możliwie najprędzej zaspokojona. Wszak od czasu do czasu (zamiast stałe) mamy jakąś wystawę, to malarską, to fotograficzną, to graficzną, to biblioteczną, a wtedy tuł się one muszą w lokalach zupełnie do tego celu niedostosowanych, jak sale gimnazjalne, albo gmach wojewódzki, to znów w aulach uniwersyteckich. Cierpi na tem i dobro wystawy i ludność, dla której wystawa jest przeznaczona, a która często gęsto nawet nie wie, że taka i taka wystawa w mieście została otwartą lub gdzie jej szukać należy. Tymczasem nie „szukać”, a prosto iść... by należało do stłego, zawsze w tem samym miejscu znajdującego się i tylko do tego służącego „Pałacu Sztuki”, a powstanie takiego gmachu w Wilnie winno być jedną z trosk Rady Miejskiej. Mówi się o odnowieniu starego ratusza, aby umieszczyć tam część biur Magistrackich i Muzeum miejskie. Zgoda na to ostatnie, ale z zastrzeżeniem, że będzie tam również miejsce na „Wystawę Sztuk Pięknych”.

Sztandar i ulotki. W nocy z dnia 9 na 10 bm. w dzielnicy żydowskiej w kilku miejscach rozrzucono odezwy komunistyczne, podpisane przez okręgowy komitet komunistycznej partii Polski i wzywające do rozruchów i demonstracji w czasie wyborów. Równocześnie przy ul. Szptyckiego na latarni wywieszono sztandar komunistyczny z napisami w językach rosyjskim i żydowskim. Sztandar i ulotki zostały przez organa bezpieczeństwa publicznego skonfiskowane. (z)

Zamknięcie zebrania komunistycznego. w dniu wczorajszym odbyło się zebranie Kłosańskiego Związku Zawodowego pracowników przemysłu skórzanego, podczas którego mówcy rozpoczęli wygłaszać komunistyczne przemówienia. W rezultacie policja z polecenia przedstawicieli Komisariatu Rządu zamknęła zebranie. Uczestnicy rozeszli się śpiesząc między narodową. Kłku z nich aresztowano — po kilku jednak godzinach wypuszczono na wolność. (z)

Sprawy miejskie.
Wydział Opieki Społecznej Magistratu podaje do wiadomości, iż bezrobotni, którzy dla jakichkolwiek powodów nie złożyli w oznaczonym terminie podań o kaszę, mogą to uskutecznić do 11 i 12 b. m.

Oszczędność miejskie na oświatę. Do budżetu na rok 1928 Magistrat m. Wilna wstawił do dzieła „kultura i oświata” szereg pozycji na ogólną sumę przeszło 2 i pół miliona złotych. Sama ta pięciokrotnie przewyższa odpowiednią sumę w budżecie zeszłorocznym. Wobec tego jednak, że nowy budżet ułożony już został deficytowy, przewidywać wypada, że restrykcje dotkną przedewszystkiem tego działu, tembardziej,

że już szereg redukcji — rzeczowych i personalnych w tym dziale jest przewidziany.

Tak więc ze wspaniałych projektów zostaną nędzne ochłapy dla kultury i sztuki.

Sprawy administracyjne.

Nowy kierownik Obw. Funduszu Bezrobocia. Władze centralne zamianowały nowego kierownika Obwodowego Funduszu Bezrobocia na teren wileńszczyzny p. Jana Trella, który w najbliższym okresie czasu przybywa do Wilna, by objąć urzędowanie. (z)

Sprawy rolne.

Kurs dla ogrodników Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie. Wileńskiej presji nas o umieszczenie komunikatu treści następującej:

Zły stan sadów i ogrodów w Wilnie, a tem samem małe zbiory, jakie osiąga z nich właściciele, oprócz innych przyczyn w dużym stopniu spowodowany jest nieumiejętnym pielęgnowaniem roślin w nich rosnących, drzew i krzewów owocowych, tudzież nieznanymi metodami i sposobami walki ze szkodnikami.

Chcąc dopomóc w tej sprawie właścicielom sadów i ogrodów, Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie, wileńskiej organizacji w Wilnie od 15 lutego b. r. dwutygodniowy kurs dla ogrodników praktyków, praktykantów zakładów ogrodniczych i osób zajmujących się ogrodnictwem.

Mniemamy, że w dobrze zrozumianym własnym interesie p. p. właściciele ziemscy i właściciele zakładów ogrodniczych zechcą wysłać na ten kurs pracujących u nich ogrodników i inny personel fachowy.

Zadaniem kursu będzie zapoznać fachowy personel ogrodniczy z najnowszymi zasadami pielęgnowania sadów i ogrodów, jak również z zasadami walki ze szkodnikami w ogrodnictwie, organizacją zbytu owoców i jarzyn i t. p.

Kurs rozpocznie się 15 lutego b. r., wykłady odbywać się będą cały dzień, połączone z pracami i pokazami praktycznymi. Opłata za kurs wyniesie 10 zł. Zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 10 lutego b. r.

Informacyjnie udziela Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie, Wielka Pohulanka 7 tel. 7-84.

Sprawy szkolne.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wileńskim w Wilnie podaje do wiadomości, że egzamin dojrzałości dla eksternów w terminie wiosennym 1928 r. odbywać się będzie w miesiącu lutym i marcu. Początek egzaminów w poniedziałek dnia 20 lutego.

Podania odpowiednio udokumentowane przyjmuje Sekretariat Kuratorjum (ul. Wolana 10) w godzinach urzędowych do dnia 10 lutego 1928 r. Podania nadesłane po tym terminie, oraz niezawieszane wszystkie przepisyane danych i załączników, uwzględnione bezwarunkowo nie będą.

W Okręgu Szkolnym Wileńskim zdawać egzamin będą tylko te osoby, które zamieszkują na terenie tego Okręgu lub uczęszczały ostatnio do wyższych klas gimnazjów Okręgu Wileńskiego.

W podaniu o dopuszczenie do egzaminu należy wskazać wydział gimnazjum (human., mat. przyrodn., który ekstern sobie obrał, oraz zaznaczyć z którego języka nożynego (francuski, angielski, niemiecki) chce zdawać; nadto o ile wybrał sobie wydział mat. przyrodniczy — czy chce zdawać z kursu przyrodnoznanstwa, wyznaczonego na klasę VIII. A do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys własnoręcznie napisany z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern się uczył, gdzie, kiedy i jakie składał już egzaminy, jak przygotowywał się do egzaminów dojrzałości, 3) świadectwa szkolne, o ile je posiada, 4) wykaz lektury z języka polskiego i języków obcych, 5) Kwit Kasy Skarbowej, świadczący o wpłaceniu taksy egzaminacyjnej w wysokości 60 zł, 6) dwie nienaklejone fotografie, zaopatrzone własnoręcznym podpisem, 7) świadectwo moralności wystawione przez władze kompetentne miejsca zamieszkania.

Kandydaci do egzaminu winni się zapoznać dokładnie z Regulaminem egzaminu, oraz z programem odpowiedniego typu gimnazjum (do nabycia w księgarniach).

Kuratorjum nie zawiadamia oddzielnie petentów o uwzględnieniu, lub odrzuceniu ich podania; lista dopuszczonych do egzaminu wywieszona będzie w przesłanku Kuratorjum na pięć dni przed egzaminem, poźatem

w czasie od 1-go lutego udzielać będzie informacji w godzinach urzędowych Kancelarja Wydziału Szkół Średnich w Kuratorjum.

Sprawy wojskowe.

Meldowanie o zmianie adresu. Jak się dowiaduję my we wszystkich komisariatach policji została wprowadzona kartoteka mężczyzn w wieku wojskowym od 18 do 44 lat, t. j. młodzieży w wieku przedpoborowym, poborowych, rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia. Kartoteka służy do utrzymania w dobrym stanie ewidencji i adresów wszystkich mężczyzn w wieku wojskowym i połączona jest z systemem meldunkowym. Dzięki temu zaniebanie ze strony zainteresowanych w meldowaniu wojskowym, zostanie automatycznie ujawnione przy meldunku policyjnym. (z)

Poczta i telegraf.

Zmiany w służbie telefonicznej. Nowe przepisy telefoniczne wprowadzą m. innymi ważne dla abonentów telefonicznych następujące zmiany: Urzędy pocztowo-telegraficzne mogą we własnym zakresie działania przywracać abonentom komunikację telefoniczną między miastową wówczas, gdy po dwukrotnym wezwaniu z opłatami abonentów zadeklarują swą chęć złożenia zaliczki, bez zasięgnięcia zgody Dyrektora i t. Dalej przy zamawianiu rozmów nie można żądać wywołania ściśle określonej osoby, żądać wyszukania numeru wyzwanego abonentu lub wyzwać kogoś do rozmownicy, gdyż w takich wypadkach należy rozmowę traktować jako międzymiastową.

Sprawy robotnicze.

Wzrost bezrobocia. Poczynając od pierwszego dnia miesiąca listopada 1927 r. ilość bezrobotnych w Wilnie systematycznie wzrasta. Ostatnio w przeciągu od 1 do 8 b. m. ilość bezrobotnych w Wilnie wzrosła o 60 osób.

Stan sanitarny dziatwy szkolnej. W wyniku ostatniego przeprowadzonej inspekcji szkół powszechnych w Wilnie, przez lekarzy stwierdzono, iż w 33 szkołach jest dzieci brudnych — 709, zავszonych — 632 i chorych na jaglicę — 99. Naczelnym lekarzem szkolnym, jest prezes Partji pracy w Wilnie dr. Brokowski.

Wypłt bezrobotnym. W dniu 12 b. m. Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Wilnie rozpoczął przyjmować podania od bezrobotnych pracowników umysłowych na miesiąc stycznia. Wypłata odbędzie się prawdopodobnie w dniach 27 lub 28 b. m. (z).

Kto może otrzymać pracę? Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie podaje do wiadomości, iż posiada na ewdencji następujące wolne posady: 50 wykwalifikowanych robotników przemysłu drzewnego na wyjazd na prowincję oraz większą ilość stelarzy, stelmachów i służby domowej. (z)

Sprawy kolejowe.

Wypróbowanie parowoju. W dniu dzisiejszym przybywa z Warszawy prof. inż. Czeczott, który z ramienia Ministerstwa Komunikacji przeprowadzi inspekcję parowozów na stacji i w depot Wilno, oraz dokona próby nowych parowozów, krajowej konstrukcji. (z)

Inspekcja linii. W dniu wczorajszym bawiący w Wilnie dyrektor departamentu komunikacyjnego Ministerstwa Komunikacji inż. Witold Czapski wyjechał w towarzysztwie prezesa wileńskiej dyrekcji kolejowej inż. Staszewskiego na inspekcję linii kolejowej w kierunku Lidy. (z)

Z życia stowarzyszeń.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego Ligi O. P. P. podaje do wiadomości, że fanty z loterii fantowej organizowanej w 1927 r., które nie zostaną odebrane do dnia 1 lutego 1928 roku, zaliczone zostaną jako ofiary na rzecz L.O.P.P. i przejdą na własność Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L.O.P.P.

XXVII Środa Literacka odbędzie się w Białym ca Wydz. Sztuk Pięknych u H. S. B. (ul. Sw. Rany N. 4) dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym pogadanka p. Witolda Hulewicz na temat tomu wierszy Leopolda Staffa p. t. „U holgiejne” uświęconego ostatnio nagrodą literacką (Rzeczypospolitej). Zarząd Związku Literatów prosi o liczne przybycie członków oraz gości przez członków wprowadzony h.

Sekretariat Wileńskiego Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Narodowego Nauczycielstwa Szkół Po-szechnych przenosi się z M. Stawos 7 do lokalu własnego przy ul. Metropolitannej 1 drugie piętro. Czynny w poniedziałki, środy i piątki od 6-8 popoł.

Towarzystwo filmowe. Władze wojewódzkie zarejestrowały

statut „Twa krzewienia wytwórczości filmowej w Wilnie”.

Walne Zebranie Wil. Okr. Związku Lekkoatletów odbędzie się w dniu 23 stycznia b. r. o godz. 6 wiecz. w D. mu Ofic. Polsk. — Mickiewicza 13

Zarząd Towarzystwa Sw. Wincentego à Paulo, sale serdeczne „Bóg Zapłać”, wszystkim Paniom i Kwestarkom, które się przyczyniły do choinki dla sierot, z „Ochrony Imienia Jezus.” Su-bocz Nr. 20. Jako też dzieciom Hermanowskim, Dzidzi i Jerzykowi za słizne zabawki.

Kursa jajezarskie. W dniach od 20 do 30 b. m. w Wilnie odbędzie się kursa jajezarskie zorganizowane przez okręgowy Związek Rewizyjny polskich spółdzielni-licznych.

Choinka w domu im. Serca Jezusa. Staraniem Stowarzyszenia A. ostłstwa Modlitwy przy koś. Serca Jezusowego 6-go stycznia b. r. była urządzona choinka dla najbardziej potrzebujących szkolnej, gdzie dla dzieci urządzono zabawy i rozdane podarunki. Za czynny i gorący udział w urzędzie tej choinki Stowarzyszenia A. ostłstwa Modlitwy składa serdeczne podziękowanie panim Julji Augustowskiej i Stef. nji Milewskiej.

Z życia cechów.

Walne zebranie miesięczne delegatów Związku Cechów Wileńskich odbyło się w poniedziałek 9 b. m. pod przewodnictwem p. Gorzuchowskiego, w asystencji p. p. M. Ozurki i J. Dziełły, przy sekretarzu p. E. Stubiedzie.

Szeroko debatowano nad sprawami związanymi z przygotowaniem do wyborów do Izby rzemieślniczej.

Wysłuchano i przyjęto do wiadomości kolejne sprawozdanie z działalności za ostatni okres sprawozdawczy Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie. Zastanawiano się dalej nad kwestją wprowadzania zmieni-onych statutów cechowych, obo-ważując Zarządy poszczególnych cechów do zaznajomienia się z odnośnymi statutami ramowymi. W końcu wysłuchano sprawozdania z ostatniego Zjazdu Stanu Średniego w Warszawie, na którym obecni byli: p. Józef Uściło (sprawozdawca) oraz p. Edmund Kowalski. Po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi posiedzenie zostało zamknięte.

Sądy.

I znów Turno Sławiński przed sądem. Sprawa przy drzwiach zamkniętych, to już sensacja sądowa. Tembardziej, gdy na ławie oskarżonych zasiadają tak popularne w świecie prawniczym postacie, jak Turno-Sławiński i jego przyjaciele. Ten Turno-Sławiński, który jako kierownik ruchu kordonowego w czasach Litwy Środkowej był tak wpływawo osobistością, a potem... potem zaczęły się jedna po drugiej rewelacyjne sprawy, z których o tyle o ile wychodził obronna ręka, aż wreszcie z-lamał się. W dniu 30 listopada 1926 r. w Wileńszczyźnie w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, mocą którego skazani zostali: Stanisław Turno-Sławiński i Otton Weryho-Dąbrowski po 6 lat, a Stanisław Rymczowski na 8 lat ciężkiego więzienia, oskarżeni z art. 49 — 51 III p. I i III p. 3 Kod. Karn. Zasadzili odwołali się do Sądu Apelacyjnego, jednakże z powodu uporczywego niestawienia świadka Śniadowicza Jakóba, sprawa parokrotnie była odroczone. Dopiero wczoraj doszło do merytorycznego jej rozpoznania w II-ej Instancji. Skład sądu stanowili: sędziowie Stulgiński, Hryniewicki, Bądzkiewicz. Urząd prokuratorski reprezentował prok. Burycki. Obronę wnosili adwokaci Styszowski i Florczak. Jako biegły wezwany został z Warszawy kpt. Mieczysław Mickiewicz z M.S.W. Depart. Inżyn. Wydz. Wojsk. Łącznik.

Na oskarżonych, przebywających 21 miesięcy w więzieniu, wyrażone są obłą brak wolności. Po przewodzie sądowym i długich przemówieniach stron, Turno-Sławiński w „ostatnim słowie” szczegółowo wyluszcza okoliczności sprawy. Wreszcie Sąd udaje się na nrsade, po której przewodniczący ogłasza sentencję: wyrok I-ej instancji zatwierdzić. Jako złagodzenie wyroku jest to jedynie, że Sławińskiemu i Darowskiemu zostaje zaliczony eżeszt przewencyjny od 12 kwietnia 1926 r., a Rymczowskiemu od 28 czerwca 1926 r. czego wyrok I-ej instancji nie uwzględnił poza-tem koszt sądowe i opłty wynoszą od Rymczowskiego 300 zł. a od Sławińskiego i Darowskiego po 160 zł.

Umotywowany wyrok ogłoszony będzie 24 stycznia.

Zasadzonych straż odpraw-dziła z powr tem do więzienia.

Z sal sądowej Na ławie oskarżonych Adam Żydalis, chłop litwin z pod Olkienki, oskarżony o pobicie ojca swego Macieja. Świadkowie nie stawili się za wy-tkiem uszkodzowanego Macieja

jednakże Sąd postanawia sprawę roz-poznać.

— Wprowadzić świadka.
— Ile macie lat?

— Ile lat?

— Maciej kiwa głową, że „tak”. Na sali śmiechy.

— Lat!!! — Panie woźny, proszę go spytać. Woźny trąbi w ucho.

— Aaa... 80.

— Katakli? Katakli!!! Katakli!!!

— Panie woźny...

— Aaa... Katakli.

— Czy chcecie zeznawać? (Świadek jako ojciec ma prawo nie zeznawać, a wtedy dla braku dowodów sprawa upadnie) przypisek aut.) Czy chcecie świad-czyć?

— Panie woźny!

Oskarżony wyjaśnia, że ojca tylko popchnął, ale że się pogodził. Świadek mruczy coś o darowaniu.

— Czy chcecie świadczyc?!!!

— Będe...

— Wi-c jak to było?!

— Trochę mnie szturgnął, ale myśmy się pogodził... Trochę tylko. Pogodzenia w takich sprawach kodeks karny nie dopuszcza, wobec czego prokurator popie-ra oskarżenie i w rezultacie Adam Ży-dalis otrzymuje 2 miesiące więzienia z zawieszaniem kary na dwa lata.

Różne.

Podziękowanie. Wszystkim członkom magistratury sądowej, prokura-tury, palestry i notariatu, którzy zamiast wizyt noworocznych złożyli ofiarę w wys. 168 zł. na rzecz Patronatu wię-ziennego w Wilnie, w imieniu Zarządu składam gorące podziękowanie.

Prezes prof. Br. Wedbiewski.

Teatr, sztuka i muzyka.

REDUTA na Pohulance. Dziś o godz. 8-ej „Noc Listopadowa” (W szkole Podchorążych) i „Sędziowie” Wyspiańskiego.

— „Niewierny Tomek” w obsadzie premierowej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Potasz Perlmutter kom. dia merykańska M. Glassa.

Patkowska premiera. „Lek rzecz-kość” najnowsza komedia Wł. Pe-rzynskiego, która obecnie jest grana w Warszawie w Teatrze Narodowym z kasa-lanym powodzeniem, w piątek wchadzi na repertuar Teatru Polskiego.

Koncert L. Oberina w Teatrze Polskim. Jutro w czwartek 12 b. m. wystąpi w Teatrze Polskim o godz. 8 m. 15 wiecz. świątyni pianista Leon Oberin.

Zabawy.

Wielka zabawa taneczna odbędzie się staraniem Kola P. M. S. im. T. Kościuski w dn. 15-go b. m. o godz. 9 wieczorem, w salach Klubu Kolejow-ców, przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5.

Liczne atrakcje i niespodzianki przy-grywać będą dwoje orkiestry, bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakas-ki. Czysty zysk przeznaczony na oświatę pozaszkolną. Strój pożądany wistowy. Wejście dla pań po 1 zł. 50 gr., dla pa-nów po 2 zł. Bilety do nabycia przy we-sciu.

Bal „Sokoła”. Jak się dowiada-jemy, w dniu 18 lutego b. r. odbędzie się doroczny bal T-wa „Sokoł” w Wilnie.

RADJO WILEŃSKIE.

Fala 435 mtr.

Środa 11 stycznia 1928 r.

17.05—17.20: Komunikat dla rolników w opracowaniu Związku Kółek i Org. Roln. Z. Wil.

17.20—17.45: Kwadrans akademicki.

17.45—18.10: Audycja dla dzieci. Baj-kę opowie M. Weryho-Radziwiłowicza.

18.10—19.00: Koncert popel. orkiestry pod dyr. prof. Kontorowicza.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.35: „Historja książki w Wil-nie”, odczyt z działu „Kultura książki”, wygł. H. Romer.

19.35 — 20.00: Pogadanka radjotech-niczna.

20.30—22.00: Transmisja koncertu z Krakowa.

Na zakończenie: Gazetka radjowa.

22.30—23.30: Transmisja muzyki ta-ncecznej z restauracji St. Georges’a.

Projekt: ozdobowy Stacji Wileń-skiej.

Słuszne są utyskiwania na to, że Ra-djostacja Wileńska jest słabą i ma za-sięg bardzo mały. Względem na znaczne państwowo radiostacji nadawczej w dzielnicy północno-wschodniej, jest w projekcie Polskiego Radja w Warszawie przekształcenie dotychczasowej próbnej stacji Wileńskiej na wielką, o poziomie i mocy europejskiej. Jeszcze w roku bieżącym nastąpić ma zamiana obecnej 1/2 kilowatowej stacji na 10 kilowatową (jak Warszawska).

Oczywiście sprawa powyższa najak-cyjniej jest związana z funduszami, które płyną ze składek abonamentowych, wciąż wstępujących. Zaznaczyć należy, że wy-datki na 5 radiostacji polskich są ogromne. Dość uprzytomnić sobie, że miesięczny budżet najmniejszej stacji Wileńskiej sięga 18 tys. złotych, w czym za samą energię elektryczną miesięcznie, zużywaną przez radiostację miesięcznie opłaca się przeszło 600 złotych.

Teatr Polski.

„Potasz i Perlmutter” komedia amerykańska w 3 aktach Monte-go Glassa.

Znaną przed dwunastu laty Warszawie a niegrana dotąd w Wilnie komedję Monte-go Glassa wystawił w poniedziałek z dużym powodzeniem Teatr Polski. Autor sam, jak domyślać się może naz-wisko, z pochodzenia żyd, mimo wielu śmieszności i stron umy-nych któremi opatrzył żydowskie środowisko swej sztuki, obszedł się z typem amerykańskim świat-kiem kupteckim swych współzwa-nawców bardzo delikatnie, przy-sługując obu współnikom firmy Potasz i Perlmutter, wiele niez-wyklanych przymiotów jak np. gło-bokie w gruncie, mimo ciągły-h klótni, przywiązanie obu współni-ków do siebie a przedewsz-tykiem altruizm posunięty do ostatnich granic, bo postawie-nia na kartę całego absolutnie majątku. Stanowczo żydki ame-rykańskie — jeśli przypuścić, że resowy sentyment nie poniósł autora zbyt wiele — są sto-rod-

sympatyczniejsi od naszych w Polsce — serce bierze u nich górę nad geszefetem. P-każcie mi tu takiego któryby, choćby dla rato-wania, niezbyt pewnego zreszta, współwyznawcy, poświęcił cały majątek a córkę bez protestu wydawał za kapcana. Cały mają-tek — takie wielkie słowo, a jesz-cze większe pieniądze!

Trzeba przyznać, że szereg typów, które przysawa przed oczyma widza, wypozażył autor w komizm nielada. Jacy paradni są flegmatyczny Abraham Potasz i krewni Moryc Perlmutter, przy-jaciele, co chwila wprawdzie przy-skakują sobie do oczu, jacy zna-omnici, żywi i znani Szaja Feldman oszust i wyzyskiwacz i szelne morejne Rabiner komi-wojezer albo keroulentna, zapa-miętała pokerzystka, mama Po-taszowa.

Ale też wybitne cechy komi-czne owych typów podkreślił wyborną grą i charakterystyką Rychłowski, świetny od pierwsze-go do ostatniego aktu papa Po-tasz, Malinowski niezrównany Szaja i Opolski przekomiczny w swej pseudoal gancji, pewnością siebie i nachalstwem komi-w-zer. Wszyscy trzej nie przechodzą ani na chwilę w szarzę, tak w tych rolach i t-ła i nie podkreślając zbyt-ko akcentu, utrzymywali w naj-wyższej temperaturze humoru i wesołości widownię. P. Jesińska także, jako modna „mama” Po-tasche i la gar-onne” zbierała zasłużone oklaski. Mi-łodec i mił-śc w firmie uposta-łowca p. Frank-łowna—Ruta i Śniadecka—Irma a także Dąbrowski, rumuńki-aman — Vasilecu. Zresztą udział w sztuce brał cały personel Te-atru Polskiego.

Na sztuce bawia się również dobrze my jak i żydzi, to też przypuszczam należy, że nie zbraknie na niej byłowców conaj-mniej przez tradycyjn w Wilnie tydzień.

Listy do Redakcji.

Obwieszczenie Związku Zawodowego Literatów Polaków w Wilnie.

W sprawie ubolewania godnego za-targu między pp. Czesławem Jankowskim a Tadeuszem Łopalewskim Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie wyraża następującą opinię:

1) Zarząd Z. Z. L. P. nie dopatrzyl się w artykule p. Łopalewskiego w Nr. 2 „Kurjera Wileńskiego” z r. b. p. t. „O regionalizmie i t. d.” — chęci tamowa-nia swobody sądu ani osobistych insy-nuacji, skierowanych pod adresem p. Jankowskiego.

2) Zarząd Z. Z. L. P. uważa, iż p. Łopalewski wzmiąłko o pobieraniu przez p. Jankowskiego emerytury państwowej wykroczył poza ramy przyjętych form polemicznych, — przynajmniej jednakowoż, że w mniemaniu p. Łopalewskiego pre-sydensem do takiego wystąpienia mogły być niejednokrotnie, w piśmie przez p. Jankowskiego wyrażane aluzje co do pobierania przez różne inst. tuje kul-turalne sub-encji państwowych, co zdar-niem p. Jankowskiego upoważniało go do surowszej krytyki tych instytucji, ja-ko w części opłacanych z pieniędzy pu-blicznych.

3) Uważając, że polemika po obu stronach zeszła na tory jak najbardziej niepożądane, Zarząd Z. Z. L. P. potępił jako rzecz niedopuszczalną — wysoce obelżywe w stosunku do p. Łopalewskie-go odniesienia się redakcji „Słowa” w dwóch nie

Na naszych pograniczach.

Zatarg graniczny.

Dnia 8 b. m. w rejonie Kozaczyna na pograniczu polsko-litewskim nastąpiło spotkanie porucznika K.O.P. Szutta z komendantem policji litewskiej na powiat Uciański, Drogodzieviczem. Komendant policji litewskiej zażądał od porucznika Szutta natychmiastowego cofnięcia z nad jeziora Assany wlech granicznych. Żądanie swe motywował tem, iż teren nad jeziorem należy do Litwy.

W odpowiedzi na to por. Szutt oświadczył, iż teren ten zawsze należał do Polski i wobec tego „netychmiastowego żądania” władz

litewskich uwzględnić nie może, zaś w wypadku usiłowania przez straż litewską zniszczenia lub przesunięcia na wschód wlech granicznych, żołnierze K.O.P. będą strzelać.

Komendant litewski nie zrażony tem energicznym oświadczeniem przedstawiciela K.O.P. oznajmił, iż wlechy graniczne zostaną „w takim razie zniszczone”.

W obawie, aby oświadczenia te nie były wprowadzone w czyn, władze K.O.P. wystawiły w rejonie jeziora Assany specjalny posterunek.

Zatrzymanie olbrzymiego transportu.

W nocy z dnia 8 na 9 b. m. patrol K.O.P. zatrzymał w rejonie Suwałk 15 szmuklerów, którzy usiłowali przekroczyć granicę z Litwą do Polski. Szmuklerzy widząc za siebie 3 żołnierzy K.O.P. usiłowali stawiać opór, oraz korzystając z ciemności nocy zbiedz. Wcześniej jednak przybyła pomoc

zdołała uwolnić kopistów z opresji. Wszystkich szmuklerów aresztowano. Usiłowali oni przemycić do Litwy 105 litrów spirytusu i 100 litrów innych spirytali i lekarstw. Towar skonfiskowano, a przemytników odesłano do dyspozycji władz administracyjnych. (z.)

Wysiedlenie kobiety z czworogiem dzieci.

Onegdaj w rejonie Plikiszek około Wójtowa patrol K.O.P. zatrzymał jakąś kobietę z czworogiem dzieci. Jak się okazało była to rodzina E. Kosteckiej, którą litwini wysiedlili z Litwy do Polski.

Jedynie jako dowód usiłowania ich przekupienia. Pomysłowego przemytnika, wbrew jego przewidywaniom odprowadzili do pobliskiej strażnicy.

Ucieczka policjanta litewskiego.

W dniu onegdajszym patrol K.O.P. w rejonie strażnicy N. Trok zatrzymał osobnika, ubranego w mundur policji litewskiej. Po zatrzymaniu okazało się, że jest to policjant litewskiej straży granicznej Kazimierz Suchocki, który zeznał, że uciekł z Litwy, gdyż w Wileńszczyźnie ma rodzinę i nie mógł dłużej w Litwie wytrzymać traktowania go przez oficerów dlatego tylko, że jest polakiem. Aresztowanego odesłano do dyspozycji władz administracyjnych pow. Wileńsko-Trockiego.

W dniu onegdajszym patrol K.O.P. w rejonie strażnicy N. Trok zatrzymał osobnika, ubranego w mundur policji litewskiej. Po zatrzymaniu okazało się, że jest to policjant litewskiej straży granicznej Kazimierz Suchocki, który zeznał, że uciekł z Litwy, gdyż w Wileńszczyźnie ma rodzinę i nie mógł dłużej w Litwie wytrzymać traktowania go przez oficerów dlatego tylko, że jest polakiem. Aresztowanego odesłano do dyspozycji władz administracyjnych pow. Wileńsko-Trockiego.

Trup w śniegu.

W rejonie odcinka Prozoroki patrol K.O.P. w dniu onegdajszym znalazł w krzakach obok Dźwiny przykryte śniegiem, zmarnięte zwłoki człowieka. Jak się okazało z dokumentów znalezionych przy zmarłym, jest to Kazimierz Waszkiewicz, były urzędnik polski, który wiosną 1926 r. uciekł do Rosji sowieckiej. Aresztowany tam, przeszedł przez całą Gehenne, tułał się po wjezieniach sowieckich, oskarżony o włoścogostwo, szpiegostwo na rzecz Polski. Wreszcie nie mogąc wytrzymać dłużej uciekł z Rosji, przeszedł, częściowo przepłyną Dźwinę i osłabiony usiadł w zaroślach, gdzie zmarł. Trupa przewieziono do Prozorok.

Walka ze złodziejami krów.

Wobec ostatnich wypadków dokonywania kradzieży krów na terenie polskim, graniczących z Litwą, przyczem jak ustalono krowy te najczęściej są uprowadzane na Litwę, władze K.O.P. zwróciły baczną uwagę na niektóre podejrzane punkty pogranicza.

Onegdaj w rejonie jednego z takich punktów około Wójtowa patrol K. O. P. spostrzegł 2 osobników usiłujących przeprowadzić przez granicę do Litwy 2 krowy. Osobnicy speszczony patrol pozostawiając swą zdobycz zbiegli do Litwy. Patrol K. O. P. w stronę uciekających oddał kilka strzałów, raniąc jednego z uciekających.

Nowa prowokacja litewska.

Od pewnego czasu litewska straż graniczna swem wyzywającym zachowaniem, usiłuje za wszelką cenę sprowokować zajęcie.

Akty niszczenia wiech granicznych przez szaulisów lub policjantów litewskich od kilkunastu dni są notowane codziennie.

Przedwczoraj w rejonie Mejrana około wsi Pobirze patrol K. O. P. znowu spostrzegł fakt niszczenia przez litewską straż pograniczną, wiech granicznych. Wiechy przez patrol zostały poprawione.

Pochwycenie przemytn.

Przed paru dniami patrol K. O. P. przechodząc w rejonie Filipowa, (odcinek Suwałki) spostrzegł 2 przemytników, przekradających się przez granicę z Prus do Polski. Przemytnicy spostrzeższy nadbiegający patrol K. O. P. porzucając przemyt zbiegli z powrotem na teren Prus. Zabrany przez patrol K. O. P. przemyt zawierał 30 litrów spirytusu.

Z KRAJU.

Niedzielnny Zjazd.

Z Lidy piszą nam: W ub. niedzielę mieszkańcy Lidy mieli rozrywkę, jakiej im dostarczyli uczestnicy odbywającego się w tym dniu wesołego „Zjazdu drobnych rolników”.

Już w przeciągu dwu tygodni, poprzedzających ostatnią niedzielę, wiele rolników powiatu Lidzkiego, Oszmiańskiego i Nowogrodzkiego otrzymało wezwanie na „zjazd rolników” w Lidzie, który ma się zająć sprawami dla rolników pierwszorzędni.

Pozatem wezwania te nie konkretniejszego nie „wyjaśniali”. Podpisane one były przez jakiegoś s. p. Romanowskiego z gm. Żyrmuński. Te tajemnicze „sprawy pierwszorzędne” zaintrygowały wielu rolników, którzy w oznaczonym dniu na zjazd przybyli. Naturalnie, iż większości rolników, szczególnie z gmin pobliskich Żyrmunom, wystarczył podpis p. Romanowskiego, umieszczony pod tem wezwaniem i na „zjazd” nie przybyli. Jednak bądź co bądź „zjazd” ściągnął około 200 osób. Przebieg tego „zebrania” był następujący:

Od godzinie 1 p. p. przybyli, zebrali się w sali kina „Edison”. Rolnicy zajęli parter zaś specjalnie zaangażowana „grupa” zajęła część galerji. Przy stole przydzielonym uwiliali się Dziergacz, Dubrownik, Malski i inni.

Wreszcie po pewnym czasie gdy sala się wypełniła rozpoczęli się przemówienia. Przemawiał

Dziergacz, wyjaśnił on, iż ciężka sytuacja gospodarcza i polityczna powiatu do zjęcia się losami swej Ojczyzny. W tym celu wszyscy rolnicy winni się skupić w „jeden front drobnego rolnictwa”. W tym celu zebrani muszą wyłonić komitet (związku gospodarczego), którego zadaniem będzie ustalenie listy kandydatów — reprezentantów rolników do posłów do Sejmu. Po Dziergaczu przemawiał jakiś „delegat” z gminy Ejsykiej, który wzywał obecnych do popierania „frontu rolniczego” używając m. in. takich argumentów, iż w Polsce źle się dzieje gdyż w sejmie poprzednim zasiadali: „inżynierzy, adwokaty i pany”.

Podczas tych „dyskusyj” na odpowiedni znak, „grupa” z galerji wrzeszczała: „brawo, niech żyje”. Gdy zaś doszło do sprawy wyboru „komitetu” na sali powstała wielka wrzawa, okazało się iż większość obecnych chce być postami.

Nie pomogły wezwania aranżerów zjazdu do spokoju. Gdy zaś „prezydium” odczytało zawczasu przygotowaną listę komitetu, wrzawa podniosła się jeszcze większa. Potęgowała ją galerja, która już teraz na nowy rozkaz krzyczała „precz”.

W końcu prezydium więc rozwiązało, ogłaszając, iż w dniu tym odbędzie się po południu drugie zebranie w kinie „Nirwana”. Drugie „zebranie” również rozpoczęło się od wrzawy. Jednak zadowolając temu, iż na sali było mniej osób niż na pierwszym zebraniu, wrzawę opanowano. Po przywitaniu przez Malskiego sprawozdanych na salę członków strzelca i osadników, „reprezentujących” pięćdziesiąt drobnych rolników. Zakończono te „brady”, poczem „delegaci”, którzy otrzymali zwrot kosztów podróży (podobno po 10 zł. na osobę) uleokowali się w miejscowych restauracjach gdzie nadal krzyczano „niech żyje”.

Niemal w związku z temi „obradami” w dniu tym do roboty miała policja lidzka, kilkunastu

bowiem pijanych „delegatów” umieszczono celam przespania się w komisariacie.

Aresztowanie defraudanta pocztowego.

Przeprowadzona przez Wileńską Dyрекcję Poczt i Telegrafów inspekcja urzędu pocztowego w Miorach wykazała, że jeden z urzędników Franciszek Paszkowski zdefraudował większą sumę pieniędzy, pochodzenia skarbowego. Rewizja przeprowadzona przez organa policyjne w mieszkaniu Paszkowskiego wykryła całą masę bardzo obciążających go dokumentów. Dotychczas wykazano brak około 2.000 zł., sumy jednak ścisłej określić niepodobna, gdyż Paszkowski nie prowadził od kilku miesięcy księgi kasowej, a z kasy brał na hulanki ciągle różne sumy pieniężne, których nigdy nie zwracał. Jak się przekonano rewizja kasy była zupełnie w porę dokonana, gdyż Paszkowski nosił się z zamiarami ucieczki do Rosji Sowieckiej. Śledztwo w tej sprawie trwa. (z.)

Wykrycie tajnej gorzeln.

We wsi Korniki gminy Krynickiej pow. Wileńskiego policja wykryła tajną gorzelnę w domu Jana Karmowicza, który utrzymywał ją już od kilku lat, wyrobami swemi zalewając rynek okoliczny. Maszyny opieczutowano, a Kornickiego aresztowano. (z.)

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dn. 10 stycznia 1928, (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). INSTRUKCJA w sprawie organizacji i pracy T-wa „Prasiewita”. Wilno 1928. (Druk. Jana Bałuskiego.) 8° (165 x 120) S: 19.

WELER W.: Cennik nasion 1928 r. zakładu ogrodniczego... Wilno, ul. Sadowa Nr. 8 [Druk. Lux, 1928.] Ark.: 1 potrójnie złożony. (355 x 220).

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 11-go stycznia do dnia 15 stycznia 1923 r. w. będzie wyświetlany film: **„KSIĘŻNA GDAŃSKA”** o dziejach Napoleona w 12 aktach. W rolach głównych: Głorja Swanson, Arlette Marchal, Charles de Rochette, Suzanne Bianchetti. Reżyser Leonce Parret. Zdjęć dokonano: w Paryżu, Wersalu i Compiegne. W porcie koncertu radio. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: „Wśród dzikich szczepek Borneo”.

Okregowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okregowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 21 grudnia 1926 roku postanowiła: 1) postępowanie scalenicowe wszczęte w mocy prawomocnego orzeczenia Okregowej Komisji Ziemskiej w Wilnie z dnia 19 sierpnia 1925 roku na obszarze około 183 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Wielkie Kojaciny, gminy ho szaniej, powiatu oszmiańskiego — zaniechać i sprawę w Urzędach Ziemi skazać umorzyć, 2) poniesione przez Skarb Państwa koszty ściągać z uczestników scalenia, którzy spowodowali uchwałę o zaniechaniu postępowania scalenicowego.

Zgub. ks. wojsk. wyd. przez PKU — Wilno na imię Mitejki Bolesława, zam. we Lewidanie, gm. Mejszag. un. się. 3408

Kino „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

PREMIERNA Szlagier Sezonu Wielkie arcydzieło Nastrojowo-Erotycznej LILI DAMITA, HARRY LIETKE, PAWEŁ RICHTER, P. KLEJN ROGGE i ERNEST VEREBES. Potężna Symfonia namietności ludzkiej. Niebawym zespół Mistrzów Ekranu: Oszałamiająca w grze i tańcu. Czarowne widoki Szwajcarii. Seanse o g. 4, 6, 8 i 10,15 wlecz.

Przybłąkał się pies myśliwski. Czarny Bór, Suchorukowa. 3412

Zgubiono weksel Rosyjskiego Banku na kwotę zł. 100 na imię Piotra Koguteckiego, oraz weksel na 500 rubli z kopiejkami i paszport rosyjski, bilet wojskowy wyd. w Gminie Rudomskiej na imię Jana Roguckiego. Znalazcy — wynagrodzenie. Zwrócić: ul. Nowogrodzka 83, m. 6 dla p. Benedykta Jeleńskiego. 3404

Kino „WANDA”
ul. Wielka 30.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Na srebrnym ekranie NAPOLEON w MOSKWIE (ROK 1812) Głorja i Martyrologja Boga Wojny. Nieśmiertelna epopea Chwały Francji w 12 aktach. Wandaes—Paryż—Moskwa—Berezyna—Borodino—Odwrot wojsk Napoleońskich, Pożar Moskwy, oto najważniejsze sceny tego arcyfilmu.

Powysze orzeczenie uprawomocniło się dnia 17 października 1927 roku, wobec czego Okregowy Urząd Ziemi skomunikuje o zamknięciu postępowania w tej sprawie. 2407—0

Potrzebna organista do Świru. Oferty pisemne lub osobnie kierować: p. Świr-Plebana; 750—3

Estoński chleb „PAIN NORMAL”
usuwa zaparcie i reguluje trawienie.
Ządać w sklepach spożywczych: Wielka 18, 25, 47. — Zamkowa 22. — Niemlecka 6, 22, 24. — Trocka 3. — Wileńska 10, 20. — Mickiewiczka 7. 22. — W. Pohulanka 1.

NAUKA
Poszukuję nauczycielki z francuska konwersacją i muzyką do 14-letniej dziewczynki na wiesi. Warunki, Wilno, Tartak 19—1 3—4 pp. 952—1

WĘGIEL OPALOWY I KOWALSKI
z dostawą od 1 tony. — W zamkniętych plombowanych wozach. — CENY NAJNIŻSZE.
M. DEULL Jagiellońska 3, m. 6, Tel. 811. 405

POTRZEBNY
organista do Świru. Oferty pisemne lub osobnie kierować: p. Świr-Plebana; 750—3

Mieszkania i pokoje
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Mickiewiczka 1, m. 8. 3368—0

Wileńskie Przedstawicielstwo Światowej Fabryki Traków (gatrów) ramowych
F. W. HOFMANN w WROCLAWIU
Biuro Techniczno-Handlowe
A. Kawenoki, Inżynier
Wilno, ul. Wielka 66, tel. 13-80
podaje do wiadomości, iż pierwszy transport traków ramowych „Ultra-Titan”, podwójnych pił tarczowych i heblarek 4-nożowych przybył na skład wileński. 283—1z

AKUSZERKI
AKU-SZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chor. Mostowa 23, m. 203 W.Z.P. 24.

LEKARZE
Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne syfisy i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921) Od 9—1 i 3—8. W.Z.P. 63.

ODMROZENIE
Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi ranki, powstale od odmrożeń. 642—59 Sprzedają apteki i składy apteczne.

Maszynistka
posiadająca bardzo dobrze język polski, pożądaną także niemiecki. 947—1

CHOROBY PŁUC.
Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała.
„Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Ządajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki.
A. GĄSECKIEGO
w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.

POLMET?
Odpowiedź
daje porównanie czułości tych lekkich a przytem wyjątkowo trwałych słuchawek z innymi. Nagrodzone złotymi medalami na wystawach radiowych w Krakowie i Poznaniu.
Do nabycia wszędzie
Fabryczne Biuro sprzedaży:
BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE
inż. KIERSNOWSKI i KRUŻOLEK S-ka
Wilno, ul. Orzeszkowej Nr. 3 m. 15.
Adres telegraf.: Krukiel Wilno tel. 5—60. 3338-8

Dr. Leon Ginsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.
Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 1 1/4—8. W. Z. p. 29

Wysoki zarobek
można sobie zapewnić przez rozprzedaż artykułu masowego. — Sprzedaż bardzo zyskowna, gotówka 13 zł.
Centrala „RODAX”. Św. Jakóbska 12—8 codziennie od 1—3. 3410

Pokój
duży dobrze umeblowany, tanio do wynajęcia (może być na 2 osoby) ul. Mickiewiczka 44, m. 22. 1420

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY-KRWAWIENIE SWĘDZENIE
USUWA
HEMORIN-KLAWE
44300—24

Sąd Okregowy w Wilnie, i Wydział Cywilny Wileńskiego sądu, iż na żądanie Kowalczyk Wiktor i Benisławska Zofja decydują z dnia 23 stycznia 1925 roku postanowili wzbrownić dokonywania wszelkich transakcyj i wypłat z listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 1000 rb. serji 3 e-j Nr. 009784, serji 4 e-j Nr. 17415, 015262, serji 5 e-j Nr. 21491, 21492, 21493, serji 6 e-j Nr. 3867, 111500, serji 7 e-j Nr. 52388, 52389, 58071, serji 9 e-j Nr. 111499, 111500, serji 10 e-j Nr. 117470, 117028, serji 11 e-j Nr. 1.5207, 125382, serji 17 e-j 153248, 153249, 153250, 153251, 153252, serji 24 e-j Nr. 171460, serji 30 e-j Nr. 180873, serji 33 e-j Nr. 196317, 196318, 196319, 196320, serji 35 e-j Nr. 204790, wartości nominalnej po 500 rb. każdy serji 8 e-j Nr. 13475 serji XI e-j Nr. 029899, oraz akcji Wileńskiego Banku Ziemskiego nominalnej wartości po 250 rb. każda, XV emisji (pojedyncze) Nr. 9820, 9821, 9822, 9823, 9824, 9825, 9826, 9817, 9819 i 6060, X e-j emisji (a 5 szt.) Nr. 9441, 9442, 9443, 9444, 9445, 12676, 12677, 12678, 12679, 12680, V e-j emisji (pojedyncze) Nr. 3782, 3783, 3784, 3785, XX e-j emisji (pojedyncze) Nr. 12929. — Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat dwóch od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim złożyli je w Sądzie Okregowym w Wilnie lub zgłosili sprzeciw. — Nr. spr. Z. 1005—24. 1991

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne skórne, syfisy. Szczegółne słońce górskie, rentgen, Wielka 19, od 9—11 3—7. W.Z.P. 77

Taniej jak na ul. Wileńskiej!
SERY „Wileńskie” kilo 3,90 WEDLYN od 4,80 MASŁO z m. „Krykuzki” deserowe kg. 7,50 oraz wszystkie inne towary po cenach konkurencyjnych.
Poleca: SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCZA 1 p. a. p. Leg. T. Kościuszki Nr. 9 (Antokol). 3413—0

SPRZEDAŻE
Do sprzedania pies rasy chart. Dow. się ul. W. Pohulanka 19, m. 3414

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. Kiersnowski i Krużolek S-ka
polecia artykuły techniczne, materiały budowlane, lampy naftowo - żarowe, słuchawki radiowe „Polmet” po cenach fabrycznych. Biuro mieści się w lokalu byłego biura Techniczno - Handlowego
J. Krużolek i A. Antonowicz
przy ul. Orzeszkowej Nr. 3, m. 15, Tel. 5—60. Adres telegr.: Krukiel Wilno 689—1

Tylko 3 dni! Ceny niższe 50gr.
Spieszcie ujrzeć
MUZEU M
(ul. Mickiewiczka 9)
Przeszło 500 eksponatów znanych postaci historycznych. Specjalny dział anatomiczno-patologiczny ilustrujący wszelkiego rodzaju choroby: weneryczne, skórne, oczu gardła oraz środki lecznicze na nie.
Muzeum otwarte codziennie od g. 11 r. do 11 w.

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5—6. Zawalnej ul. 22. W.Z.P. 20

Uwaga! Z powodu zmian w sprawie rozdzielnych do sprzedania sklep spożywczy w dobrym punkcie i dobrze sprzączony 7 my rok w jednych rękach. Dowiedzcie się u samego właściciela sklepu Nowogrodzka 28, m. 11. 3417—2